

Paul Celan: FESTLAND / LĄD (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: LĄD

Siostró w ciemności, podaj odtrutkę
jasnemu życiu i milczącym ustom.
Z twej muszli na dnie, gdzie fala pluszcze,
spijam koralu blask przeciwko smutkom:

Wyławiam muszlę, unoszę wiosło -
wypadło temu, kogo ląd nie puścił.
Wyspa nie jarzy błękitem obco,
duszę do wodorostów jeno kusi.

Wtedy "Przenigdy-Dzwon" się rozdzwania.
Wtedy z dna obcość sączy się jak balsam.
Kogo czczę, padając na kolana?
Z których ran pod koszulą się wykrwawiam?

Me serce rzuca cień, co twe dłonie
gaszą, ja do krainy wzgórz nie wrócę,
ja się od tego już nie wybronię.
Ty się, rozgwiadzo ma, wczep w moją duszę.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: FESTLAND

Schwester im Dunkel, reiche die Arznei
dem weißen Leben und dem stummen Munde.
Aus deiner Schale, drin die Welle sei,
trink ich den Schimmer vom Korallengrunde:

schöpf ich die Muschel, hebe ich das Ruder,
das einem, den das Land nicht ließ, entsank.
Die Insel blaut nicht mehr, mein junger Bruder,
und nur die Seele zerrt am Algenstrang.

Dann läutet seltsam jene Glocke Nie . .
Dann trieft der Tiefen Balsam, meine Fremde . .

Wen zu erhöhen, sank ich in die Knie?
Aus welcher Wunde blut ich unterm Hemde?

Mein Herz wirft Schatten, welche deine Hand
verlöscht, bis ich mich wehr und wähle:
ich will nicht mehr hinauf ins Hügelland.
An jenen Seestern krall dich, meine Seele.

z: Gedichte/Wiersze 1938 - 1944